

„Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę”. Bohaterowie literaccy w sytuacji wyboru

*„Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę” –
Jerzy Liebert*

Człowiek wielokrotnie znajduje się w sytuacji wymagającej podjęcia decyzji. Niektóre wybory dotyczą błahych spraw codziennych, inne natomiast określają cały dalszy los jednostki, wpływają na życie jej najbliższych i wiążą się z odpowiedzialnością moralną. Szczególnie trudne są sytuacje, w których trzeba rozstrzygnąć konflikt pomiędzy dwiema ważnymi wartościami: prawem i sumieniem, miłością i obowiązkiem, szczęściem osobistym i dobrem wspólnoty albo prawdą i społeczną potrzebą zachowania nadziei.

Słowa Jerzego Lieberta przypominają, że najważniejsze decyzje nie dokonują się tylko raz. Człowiek może zadeklarować wierność określonym wartościom, ale później musi potwierdzać ten wybór w codziennym postępowaniu. Jednorazowa obietnica nie wystarcza. Uczciwość, odwaga, odpowiedzialność i wierność wymagają nieustannego ponawiania.

Możliwość wyboru stanowi podstawę ludzkiej wolności, ale jednocześnie staje się źródłem niepokoju. Gdyby człowiek nie mógł decydować, nie ponosiłby pełnej odpowiedzialności za swoje czyny. Ponieważ jednak wybiera, musi przyjąć również konsekwencje. Ocena postawy bohatera literackiego powinna uwzględniać jego intencje, dostępne możliwości, warunki działania i skutki podjętej decyzji. Zrozumienie motywów nie musi oznaczać usprawiedliwienia.

Antygona – wybór pomiędzy prawem państwa a prawem boskim

Klasycznym przykładem bohaterki postawionej przed tragicznym wyborem jest Antygona z dramatu Sofoklesa. Po wojnie domowej władzę w Tebach obejmuje Kreon. Nakazuje pogrzebać Eteoklesa jako obrońcę miasta, natomiast ciało Polinejkesa, uznanego za zdrajcę, pozostawić bez pochówku. Każdy, kto złamie zakaz, ma zostać skazany na śmierć.

Antygona staje wobec konfliktu dwóch porządków. Z jednej strony powinna podporządkować się prawu ustanowionemu przez legalnego władcę. Z drugiej – religia i obowiązki rodzinne nakazują jej pogrzebać brata. Wierzy, że boskie prawa są starsze oraz ważniejsze niż rozkaz Kreona.

Bohaterka świadomie wybiera pochówek Polinejkesa. Nie działa w wyniku chwilowego impulsu i wie, jaka kara jej grozi. Odsuwa Ismenę od udziału w czynie, ponieważ siostra początkowo nie chce ryzykować życia. Antygona samodzielnie przyjmuje odpowiedzialność.

Jej wybór budzi podziw ze względu na odwagę, konsekwencję i wierność sumieniu. Nie kieruje się osobistą korzyścią. Broni godności zmarłego oraz zasad, które uważa za nienaruszalne. Jest gotowa zapłacić najwyższą cenę.

Nie oznacza to jednak, że sytuacja jest prostym konfliktem dobra ze złem. Kreon także posiada argumenty. Po bratobójczej wojnie pragnie odbudować autorytet państwa i ukarać człowieka, który zaatakował własne miasto. Jego błąd polega na utożsamieniu własnej decyzji z dobrem całej wspólnoty oraz na odrzuceniu wszystkich ostrzeżeń.

Antygona również jest bezkompromisowa, ale jej czyn dotyczy obrony podstawowego prawa religijnego i rodzinnego. Wybór pozostaje tragiczny, ponieważ każda decyzja prowadzi do naruszenia ważnej wartości. Bohaterka ocala wierność sobie,

lecz traci życie. Jej postawa pokazuje, że czasami człowiek nie może uniknąć cierpienia, ale może zdecydować, w imię czego je poniesie.

Roland – honor czy odpowiedzialność za podwładnych?

Inaczej należy ocenić wybór Rolanda, bohatera średniowiecznej „Pieśni o Rolandzie”. Rycerz dowodzi tylną strażą wojsk Karola Wielkiego. Oddział zostaje zaatakowany przez przeważające siły Saracenów. Oliwier radzi Rolandowi, aby zadął w róg i wezwał główne wojska na pomoc.

Roland początkowo odmawia. Obawia się, że wezwanie wsparcia zostanie uznane za tchórzostwo i splami jego rycerski honor. Wybiera nierówną walkę, w której giną kolejni żołnierze. Dopiero kiedy sytuacja jest beznadziejna, decyduje się użyć rogu, ale na ocalenie oddziału jest już za późno.

Zgodnie ze średniowiecznym wzorcem Roland jest bohaterem idealnym. Pozostaje odważny, wierny Karolowi, chrześcijaństwu i Francji. Nie ucieka przed niebezpieczeństwem i jest gotowy oddać życie w obronie wyznawanych wartości.

Współczesny odbiorca może jednak uznać jego decyzję za nieodpowiedzialną. Dowódca odpowiada nie tylko za własną sławę, lecz także za powierzonych mu ludzi. Gdy honor zmienia się w pychę, przestaje być cnotą. Wezwanie pomocy nie musiałoby oznaczać tchórzostwa, lecz rozsądną troskę o oddział.

Postawę Rolanda można zrozumieć w kontekście epoki, ale nie trzeba jej bezwarunkowo pochwalać. Bohater wybiera zgodnie z kodeksem rycerskim, lecz zbyt wąsko interpretuje jego zasady. Jego historia uczy, że wierność wartościom musi łączyć się z przewidywaniem konsekwencji.

Święty Aleksy – Bóg czy odpowiedzialność za rodzinę?

Jeszcze większe wątpliwości budzi wybór świętego Aleksego. Bohater pochodzi z bogatej rzymskiej rodziny i zawiera małżeństwo z odpowiednią dla niego kobietą. W noc poślubną postanawia jednak opuścić dom, rozdać majątek oraz rozpocząć życie żebraka i ascety.

Z perspektywy średniowiecznego teocentryzmu jego decyzja była godna podziwu. Aleksy odrzucił dobra materialne, zachował czystość, znosił głód i upokorzenia oraz całkowicie podporządkował się Bogu. Wymagało to niezwyklej siły woli.

Współczesny czytelnik zauważa jednak, że bohater nie poświęcił wyłącznie siebie. Opuścił żonę i rodziców, skazując ich na cierpienie oraz niepewność. Nie zapytał najbliższych, czy są gotowi ponieść cenę jego duchowej decyzji.

Aleksy wybiera zbawienie, ale czyni to kosztem relacji oraz obowiązków rodzinnych. Można podziwiać jego konsekwencję, a równocześnie krytycznie oceniać brak odpowiedzialności za innych ludzi. Przykład ten dowodzi, że ocena wyboru zależy częściowo od światopoglądu epoki. Nie każda postawa uznawana dawniej za doskonałą może być bez zmian przyjęta współcześnie.

Konrad Wallenrod – ojczyzna czy zasady moralne?

Do najtrudniejszych wyborów w literaturze romantycznej należy decyzja Konrada Wallenroda. Bohater jest Litwinem porwanym w dzieciństwie i wychowanym przez Krzyżaków. Dzięki Halbanowi zachowuje świadomość pochodzenia, a następnie wraca do ojczyzny. Poślubia Aldonę, córkę księcia Kiejstuta, i mógłby prowadzić szczęśliwe życie.

Litwa pozostaje jednak zagrożona przez zakon krzyżacki. Konrad

dochodzi do wniosku, że nie można pokonać przeciwnika w otwartej walce. Postanawia opuścić żonę, wrócić do wrogów, zdobyć ich zaufanie i zostać wielkim mistrzem. Jako dowódca ma doprowadzić zakon do klęski.

Wybór dotyczy konfliktu pomiędzy szczęściem osobistym, rycerskim honorem i obowiązkiem wobec ojczyzny. Konrad rezygnuje z miłości, dobrego imienia oraz spokoju sumienia. Wybiera podstęp i zdradę, choć wie, że są one sprzeczne z kodeksem rycerskim.

Jego sytuację można zrozumieć. Litwa jest słabsza, a otwarta walka prawdopodobnie zakończyłaby się klęską. Halban przypomina bohaterowi, że człowiek zniewolony nie zawsze może posługiwać się bronią właściwą wolnym rycerzom.

Nie oznacza to jednak, że patriotyczny cel automatycznie usprawiedliwia wszystkie środki. Wallenrod oszukuje ludzi, którzy mu zaufali, i odpowiada za śmierć własnych podwładnych. Niszczy też życie Aldony oraz własną osobowość. Po zdemaskowaniu popełnia samobójstwo.

Jego wybór jest tragiczny, a nie jednoznacznie słuszny. Bohater osiąga polityczny cel, ale przegrywa moralnie i osobiście. „Konrad Wallenrod” stawia pytanie, czy wolno czynić zło w imię dobra. Mickiewicz nie pozwala udzielić łatwej odpowiedzi.

Jacek Soplica – możliwość ponownego wyboru

Historia Jacka Soplicy z „Pana Tadeusza” pokazuje, że jeden zły wybór nie musi określać całego życia. Bohater w młodości jest dumnym i porywczym szlachcicem. Kocha Ewę Horeszkównę, ale Stolnik nie zgadza się na ich małżeństwo. Upokorzony Jacek podczas rosyjskiego ataku na zamek strzela do Stolnika i go zabija.

Czyn nie był wcześniej zaplanowany, lecz nie można nazwać go całkowicie przypadkowym. Soplica świadomie podnosi broń i oddaje strzał pod wpływem gniewu. Moskale uznają go następnie za swojego stronnika. Mógłby przyjąć nagrodę i zrobić karierę u boku zaborców.

Jacek wybiera jednak inną drogę. Odrzuca rosyjskie korzyści, opuszcza kraj, przyjmuje habit oraz nazwisko Robak. Walczy, służy jako emisariusz i przygotowuje powstanie na Litwie. Z człowieka pysznego zmienia się w pokornego sługę sprawy narodowej.

Jego wybór zasługuje na uznanie, ponieważ bohater bierze odpowiedzialność za przeszłość. Nie potrafi przywrócić życia Stolnikowi ani cofnąć cierpienia najbliższych, ale może zmienić dalsze postępowanie. Pokuta nie wymazuje winy, lecz nadaje przyszłości nowy kierunek.

Jacek Soplica potwierdza sens słów Lieberta. Raz wybrana droga wymaga nieustannego ponawiania decyzji. Ksiądz Robak przez lata musi wybierać pokorę zamiast pychy oraz służbę zamiast osobistej sławy.

Justyna Orzelska – wybór miłości, pracy i samodzielności

Nie każdy ważny wybór musi prowadzić do śmierci albo heroicznej ofiary. Justyna Orzelska z „Nad Niemnem” podejmuje decyzję dotyczącą codziennego życia. Jest zubożałą szlachcianką mieszkającą w Korczynie jako zależna od krewnych rezydentka. Nie widzi dla siebie celu i źle czuje się w środowisku pełnym nudy oraz pozorów.

Bohaterka poznaje Jana Bohatyrowicza i odkrywa świat ludzi utrzymujących się z pracy własnych rąk. Uczestniczy w żniwach, odwiedza mogiłę Jana i Cecylii oraz grób powstańców. Zaczyna rozumieć, że praca może być źródłem godności i poczucia

wspólnoty.

Justyna odrzuca możliwość małżeństwa z bogatym Różycem. Nie wybiera majątku ani społecznego awansu, lecz miłość do Jana oraz życie w zaścianku. Wie, że będzie musiała pracować i zrezygnować z części wygód.

Jej decyzja jest pozytywna, ponieważ wynika z dojrzałego rozpoznania własnych potrzeb. Justyna nie poświęca innych ludzi w imię abstrakcyjnego ideału. Wybiera uczciwe życie, samodzielność i relację opartą na wzajemnym szacunku.

Orzeszkowa pokazuje, że wolność może realizować się w zwyczajnej decyzji o własnej przyszłości. Bohaterka przeciwstawia się konwenansom, ale nie niszczy wspólnoty. Jej wybór prowadzi do połączenia dworu z zaściankiem i zapowiada społeczne pojednanie.

Piotr Cedzyna – sprawiedliwość czy miłość do ojca?

Trudny konflikt moralny przedstawia Stefan Żeromski w opowiadaniu „Doktor Piotr”. Piotr Cedzyna ukończył zagraniczne studia dzięki pieniądзом przesyłanym przez ojca Dominika. Dopiero po powrocie odkrywa, że część środków pochodziła z kwot potrącanych z bardzo niskich zarobków robotników cegielni.

Dominik działał z miłości do syna. Chciał zapewnić mu wykształcenie i lepszą przyszłość. Nie uważa swojego postępowania za szczególnie naganne. Piotr patrzy jednak na sprawę inaczej. Rozumie, że jego edukacja została sfinansowana cudzą krzywdą.

Postanawia wyjechać do pracy za granicę, aby zarobić pieniądze i zwrócić robotnikom dług. Wybiera sprawiedliwość społeczną oraz czystość sumienia, ale jednocześnie opuszcza starego, samotnego ojca.

Ocena tej decyzji jest niejednoznaczna. Racja moralna znajduje się po stronie Piotra, ponieważ nie chce korzystać z niesprawiedliwie zdobytych pieniędzy. Jego bezkompromisowość ma jednak również egoistyczny element. Pragnie zachować własną nieskazitelną, nie próbując cierpliwie zrozumieć ojca ani wspólnie z nim naprawić krzywdy.

Żeromski pokazuje, że działanie w imię sprawiedliwości może ranić najbliższych. Nie wynika z tego, że Piotr powinien zaakceptować wyzysk robotników. Można jednak zapytać, czy właściwa zasada musiała zostać zrealizowana w tak bezwzględny sposób.

Tomasz Judym – obowiązek społeczny czy szczęście osobiste?

Podobny maksymalizm etyczny reprezentuje Tomasz Judym z „Ludzi bezdomnych”. Pochodzi z ubogiej rodziny, ale dzięki wykształceniu zostaje lekarzem. Mógłby prowadzić wygodne życie, lecz czuje się zobowiązany wobec środowiska, z którego wyszedł.

Judym widzi nędzę robotników, choroby wynikające z fatalnych warunków mieszkaniowych oraz obojętność ludzi zamożnych. Próbuje przekonywać lekarzy do działalności społecznej, walczy o osuszenie stawów w Cisach i interesuje się warunkami pracy w Zagłębiu.

Jego działania często kończą się porażką, ponieważ bohater jest bezkompromisowy i nie potrafi współpracować. Ma słusze cele, ale jego gwałtowność utrudnia skuteczne działanie.

Najważniejszego wyboru dokonuje w relacji z Joasią Podborską. Oboje się kochają i pragną domu, którego wcześniej nie mieli. Judym uznaje jednak, że rodzina ograniczyłaby jego społeczną misję. Postanawia rozstać się z Joasią i pozostać samotny.

Podziw budzą jego wrażliwość oraz gotowość do rezygnacji z

wygody. Kontrowersyjny jest natomiast sposób podjęcia decyzji. Judym poświęca nie tylko własne szczęście, lecz także uczucia Joasi. Nie próbuje wspólnie z nią znaleźć rozwiązania ani dopuścić możliwości, że mogłaby wspierać jego działalność.

Rozdarta sosna symbolizuje jego wewnętrzne pęknięcie. Bohater nie wybiera prostego dobra zamiast zła. Staje wobec konfliktu dwóch wartości: miłości i odpowiedzialności społecznej. Jego postawa jest szlachetna, ale zawiera element pychy samotnego zbawcy, przekonanego, że skuteczna służba wymaga całkowitego wyrzeczenia.

Cezary Baryka – wybór drogi dla odrodzonej Polski

W literaturze XX wieku problem wyboru staje się szczególnie ważny. Wojny, rewolucje, kryzys tradycyjnych wartości i rozwój ideologii stawiają bohaterów przed nowymi dylematami. Jednym z nich jest Cezary Baryka z „Przedwiośnia”.

Cezary wychował się w Baku i przyjeżdża do Polski, której wcześniej właściwie nie znał. Ojciec opowiadał mu o szklanych domach, symbolizujących nowoczesne, sprawiedliwe i dobrze zorganizowane państwo. Rzeczywistość okazuje się zupełnie inna – pełna biedy, nierówności, chaosu i rozczarowania.

Bohater poznaje kilka możliwych programów działania. Szymon Gajowiec opowiada się za stopniowymi reformami i cierpliwą budową instytucji państwa. Antoni Lulek próbuje przekonać Cezarego do rewolucji komunistycznej.

Baryka krytycznie ocenia obie propozycje. Niecierpliwi go powolność reform, ale nie ufa również komunistom. Wie z doświadczenia rewolucji w Baku, że wzniosłe hasła mogą prowadzić do przemocy. Zastanawia się też, czy wyniszczona biedą klasa robotnicza jest przygotowana do samodzielnego kierowania państwem.

W finale Cezary uczestniczy w robotniczej manifestacji, ale idzie osobno, jakby nie chciał całkowicie utożsamić się z tłumem. Zakończenie pozostaje otwarte. Bohater nie dokonał ostatecznego wyboru ideologicznego, lecz zdecydował się na sprzeciw wobec istniejącej niesprawiedliwości.

Jego niezdecydowanie nie musi świadczyć wyłącznie o słabości. Żeromski pokazuje młodego człowieka, który odrzuca gotowe odpowiedzi i nadal poszukuje właściwej drogi. W skomplikowanej rzeczywistości ostrożność wobec ideologii może być przejawem dojrzałości.

Zenon Ziembiewicz – przegrane życie złożone z małych wyborów

Negatywny przykład stanowi Zenon Ziembiewicz z „Granicy” Zofii Nałkowskiej. W młodości krytykuje ojca za romanse ze służącymi oraz matkę za bierne akceptowanie jego zachowania. Chce żyć inaczej – uczciwie, nowocześnie i odpowiedzialnie.

Kiedy potrzebuje pieniędzy na ukończenie studiów, zaczyna pisać dla Czechlińskiego artykuły zgodne z oczekiwaniami politycznymi mocodawcy. Traktuje to jako czasowy kompromis. Później zostaje redaktorem „Niwy” i nadal podporządkowuje się wpływowym środowiskom.

Podobnie postępuje w życiu osobistym. Nawiązuje romans z Justyną Bogutówną, mimo że planuje przyszłość z Elżbietą. Każdy kolejny krok potrafi usprawiedliwić. Przekonuje siebie, że niczego Justynie nie obiecywał, a później próbuje pomagać jej za pomocą pieniędzy oraz kolejnych miejsc pracy.

Zenon nie dokonuje jednego wielkiego wyboru zła. Jego klęska składa się z wielu pozornie drobnych decyzji. Za każdym razem wybiera rozwiązanie wygodniejsze, a następnie tłumaczy, że okoliczności nie pozwalały mu postąpić inaczej.

Jako prezydent miasta inicjuje pewne wartościowe

przedsięwzięcia, ale pozostaje zależny od miejscowych elit. Podczas manifestacji robotników dochodzi do użycia broni i śmierci uczestników. Powieść nie rozstrzyga jednoznacznie, czy Zenon osobiście wydał rozkaz strzelania, lecz jako prezydent ponosi odpowiedzialność publiczną za wydarzenia.

Bohater przekracza granicę moralną wtedy, gdy skutki jego działań zaczynają niszczyć innych ludzi. Największym problemem jest brak uczciwej samooceny. Zenon długo uważa własne intencje za ważniejsze od rzeczywistej krzywdy Justyny, Elżbiety i robotników.

Jego historia najlepiej wyjaśnia sens słów Lieberta. Człowiek nie staje się uczciwy dzięki jednej młodzieńczej deklaracji. Musi wybierać uczciwość w każdej kolejnej sytuacji. Zenon tego nie robi i stopniowo staje się człowiekiem, którym kiedyś pogardzał.

Jan z „Żeglarza” – prawda czy pożyteczny mit?

Nieoczywisty wybór przedstawia Jerzy Szaniawski w dramacie „Żeglarz”. Młody historyk Jan zbiera materiały dotyczące kapitana Nuta, którego miasto uważa za wielkiego bohatera. Według oficjalnej legendy kapitan zginął, nie chcąc poddać statku przeciwnikowi.

Jan odkrywa dowody podważające legendę. Okazuje się, że kapitan nie zginął w opisanych okolicznościach, a żyjący starzec Paweł Szmidt jest prawdopodobnie człowiekiem ukrywającym się pod tym nazwiskiem. Historyk zamierza ujawnić prawdę.

W chwili odsłonięcia pomnika Nuta Jan widzi jednak entuzjizm mieszkańców i rezygnuje z publicznego wystąpienia. Nie chce pozbawiać wspólnoty symbolu odwagi ani niszczyć wiary ludzi w wielką ideę.

Jego wybór budzi poważne wątpliwości. Historyk powinien służyć prawdzie, a nie utrzymywać wygodne legendy. Z drugiej strony młody kapitan posiada społeczną wartość – inspirował ludzi i zaspokajał potrzebę posiadania bohatera.

Szaniawski nie podaje gotowej odpowiedzi. Czy prawda jest wartością absolutną, nawet jeśli jej ujawnienie niszczy wspólnotową nadzieję? Czy człowiek ma prawo ukrywać fakty, ponieważ uważa kłamstwo za pożyteczne? Wybór Jana pozostaje przedmiotem dyskusji, a właśnie ta niejednoznaczność stanowi najważniejszą wartość dramatu.

Wojna nie upraszcza wyborów

Druga wojna światowa ograniczyła ludzką wolność, ale nie uczyniła wszystkich wyborów prostymi. Okupacja zmuszała człowieka do działania w warunkach terroru, niedostatku informacji i stałego zagrożenia życia. Decyzja o walce oznaczała ryzyko dla samej jednostki oraz jej rodziny. Z kolei bierność mogła rodzić poczucie winy.

Władysław Broniewski w wierszu „Bagnet na broń” wzywał do obrony zaatakowanej ojczyzny. Utwór wyraża przekonanie, że w chwili bezpośredniego zagrożenia człowiek powinien porzucić prywatne sprawy i stanąć do walki.

Tragizm tego wyboru najpełniej ukazuje poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poeta należał do pokolenia, któremu wojna odebrała młodość. Chciał tworzyć, kochać i żyć, ale jednocześnie czuł obowiązek podjęcia walki.

W jego wierszach patriotyzm nie jest łatwym, radosnym heroizmem. Łączy się z lękiem przed śmiercią, odpowiedzialnością za zabijanie oraz obawą, że wojna zniszczy moralność młodych ludzi. Baczyński wybiera służbę wojskową, choć rozumie tragiczną cenę decyzji.

Ginąc w czwartym dniu powstania warszawskiego, nie potwierdza

automatycznie słuszności wszystkich działań militarnych. Jego los pozostaje świadectwem pokolenia postawionego wobec wyborów, których młody człowiek nie powinien być zmuszony dokonywać. Podziw budzi wierność, ale nie należy romantyzować przedwczesnej śmierci.

Człowiek zlagrowany – wybór w warunkach przymusu

Jeszcze bardziej ograniczona była wolność więźniów obozów koncentracyjnych. Tadeusz Borowski przedstawia człowieka zlagrowanego, który przyswoił obozowe reguły i walczy o biologiczne przetrwanie. Więzień zdobywa jedzenie, unika ciężkiej pracy i zobojeźnia się na cierpienie innych.

Nie oznacza to, że wszyscy więźniowie z natury stawali się ludźmi złymi. System celowo tworzył warunki, w których zachowanie moralne mogło prowadzić do szybszej śmierci. Człowiek był głodzony, bity i zmuszany do uczestnictwa w mechanizmie krzywdzenia innych.

Ocena wyborów podejmowanych w obozie wymaga więc szczególnej ostrożności. Nie można stosować dokładnie tych samych kryteriów co w świecie wolnym. Przymus, głód i zagrożenie ograniczają odpowiedzialność. Największa wina spoczywa na twórcach systemu, którzy świadomie odebrali ofiarom możliwość normalnego działania.

Borowski nie twierdzi jednak, że w obozie znikwały wszystkie różnice moralne. Pokazuje raczej, jak niewielka przestrzeń wolności pozostawała człowiekowi i jak wysoką cenę płacił za każdą decyzję. Czasami wyborem było tylko to, czy podzielić się kawałkiem chleba, pomóc słabszemu albo odwrócić wzrok.

Kostylew – wolność poprzez samozniszczenie

Tragiczną walkę o zachowanie możliwości wyboru przedstawia Gustaw Herling-Grudziński w „Innym świecie”. Michaił Kostylew początkowo wierzy w radziecką ideologię, ale po aresztowaniu odkrywa fałsz systemu. W łagrze nie chce pracować dla państwa, które go skrzywdziło.

Regularnie przypala rękę w ogniu, aby rana uniemożliwiała mu wykonywanie pracy. Zadaje sobie ból, ale dzięki temu zachowuje przekonanie, że nie służy oprawcom. Jego ciało zostaje ostatnią przestrzenią, nad którą może próbować sprawować kontrolę.

Kostylewa podtrzymuje nadzieja na spotkanie z matką. Kiedy tuż przed widzeniem zostaje wyznaczony do transportu na Kołymę, uznaje, że utracił ostatni powód do życia. Obblewa się wrzątkiem i umiera.

Czy jego wybór zasługuje na pochwałę? Jest dowodem sprzeciwu i pragnienia zachowania godności, ale prowadzi do samozniszczenia. Kostylew nie zwycięża systemu, lecz odmawia mu prawa do dalszego wykorzystywania własnego ciała.

Jego historia pokazuje, jak totalitaryzm wypacza pojęcie wolności. W normalnym świecie człowiek wybiera między różnymi drogami życia. W łagrze jedyną dostępną formą samostanowienia może stać się zadawanie sobie cierpienia albo śmierć. Nie wolno oceniać takiego wyboru bez uwzględnienia nieludzkich warunków.

Raymond Rambert – szczęście prywatne czy solidarność?

Po wojnie literatura próbowała odbudować przekonanie, że człowiek może wybrać odpowiedzialność oraz solidarność. Ważnym

przykładem jest „Dżuma” Alberta Camusa. Epidemia w Oranie może być rozumiana dosłownie, ale symbolizuje również wojnę, totalitaryzm i wszelkie zło zagrażające wspólnocie.

Doktor Rieux od początku podejmuje walkę z chorobą. Nie uważa siebie za bohatera. Leczenie ludzi traktuje jako zwykły obowiązek. Podobną postawę przyjmuje Tarrou, który organizuje ochotnicze oddziały sanitarne.

Bardziej skomplikowaną drogę przechodzi Raymond Rambert. Dziennikarz znalazł się w Oranie przypadkowo, a jego ukochana pozostała w Paryżu. Uważa, że epidemia nie jest jego sprawą i przez długi czas próbuje nielegalnie opuścić zamknięte miasto.

Pragnienie powrotu do ukochanej jest zrozumiałe i nie wynika z braku uczuć. Rambert walczy o osobiste szczęście. Kiedy jednak otrzymuje realną możliwość ucieczki, postanawia zostać i pomagać mieszkańcom.

Rozumie, że nie potrafiłby cieszyć się miłością, wiedząc, że porzucił ludzi w chwili zagrożenia. Nie rezygnuje z ukochanej, lecz poszerza rozumienie odpowiedzialności. Odkrywa, że cierpienie wspólnoty dotyczy również człowieka, który początkowo uważał się za obcego.

Jego wybór zasługuje na pozytywną ocenę, ponieważ jest wynikiem moralnego dojrzewania. Rambert nie był od początku pewny właściwej drogi. Musiał pokonać własny egoizm i zrozumieć, że prywatnego szczęścia nie można budować na obojętności.

Camus nie głosi naiwnej wiary, że wszyscy ludzie zawsze wybiorą dobro. Pokazuje jednak, że nawet w świecie pozbawionym pewności ostatecznego zwycięstwa można ograniczać cierpienie. Moralność realizuje się w kolejnych, codziennych decyzjach.

Pan Cogito – konieczność dawania świadectwa

Do problemu wyboru powraca Zbigniew Herbert w „Przesłaniu Pana Cogito”. Bohater utworu zostaje wezwany do wierności podstawowym zasadom: odwadze, prawdzie, godności oraz solidarności z pokrzywdzonymi.

Herbert nie obiecuje zwycięstwa ani nagrody. Wierność może prowadzić do samotności, klęski i niezrozumienia. Człowiek powinien jednak postępować właściwie nie dlatego, że z pewnością odniesie sukces, lecz dlatego, że inaczej utraciłby szacunek do siebie.

Najważniejszy staje się obowiązek dawania świadectwa. Nie wystarczy prywatnie uważać się za człowieka uczciwego. Trzeba potwierdzać wybór w konkretnych sytuacjach, zwłaszcza wtedy, gdy milczenie byłoby wygodniejsze i bezpieczniejsze.

Postawa Pana Cogito pozostaje bliska myśli Lieberta. Raz wybrane wartości wymagają ciągłego odnawiania. Odwaga nie jest trwałą cechą posiadaną bez wysiłku. Człowiek musi na nowo wybierać ją za każdym razem, kiedy pojawia się lęk.

Jak oceniać wybory bohaterów?

Przywołane przykłady pokazują, że nie istnieje jedna miara pozwalająca łatwo ocenić każdą decyzję. Antyгона wybiera wierność prawu boskiemu, ale płaci życiem. Roland broni honoru, lecz naraża podwładnych. Aleksy poświęca się Bogu, ale krzywdzi rodzinę. Wallenrod ratuje ojczyznę, posługując się zdradą. Judym wybiera służbę ubogim, ale odrzuca miłość Joasi.

Właściwa ocena powinna uwzględniać intencje i skutki. Szlachetny cel nie zawsze usprawiedliwia środki. Bohater może pragnąć dobra, a jednocześnie wyrządzać krzywdę. Może również podjąć decyzję pozornie egoistyczną, która w rzeczywistości

chroni podstawowe prawo do życia.

Znaczenie mają warunki wolności. Zenon Ziembiewicz posiada szerokie możliwości działania i stopniowo wybiera wygodne kompromisy. Więzień obozu lub łagru funkcjonuje natomiast pod przymusem, dlatego jego odpowiedzialność jest ograniczona. Nie wolno oceniać człowieka głodzonego i zagrożonego śmiercią tak samo jak osoby działającej bez nacisku.

Ważna jest także gotowość do naprawienia błędu. Jacek Soplica popełnia zbrodnię, ale później wybiera pokutę i służbę. Zenon długo usprawiedliwia siebie i nie dostrzega granicy, którą przekracza. Pierwszy odzyskuje moralną godność, drugi stopniowo ją traci.

Najbardziej przekonujące są dla mnie wybory Antygony, Justyny Orzełskiej, Jacka Soplicy po przemianie oraz Ramberta. Bohaterowie ci przyjmują odpowiedzialność i nie próbują budować własnego dobra na krzywdzie innych. Antygona broni godności brata, Justyna wybiera uczciwe życie, Jacek naprawia przeszłość, a Rambert rozszerza osobistą miłość o solidarność.

Najwięcej wątpliwości budzą postawy Wallenroda, Piotra Cedzyny i Judyma. Ich cele są szlachetne, lecz sposób działania rani niewinnych ludzi. Nie można ich potępić, ale nie należy też bezkrytycznie idealizować. Pokazują, że maksymalizm etyczny może przejść w bezwzględność.

Przegraną reprezentuje przede wszystkim Zenon Ziembiewicz. Posiada możliwość dokonywania innych wyborów, lecz za każdym razem ustępuje wygodzie, ambicji albo presji środowiska. Jego przykład dowodzi, że człowiek rzadko traci moralność w jednym dramatycznym momencie. Częściej dzieje się to poprzez serię drobnych decyzji.

Człowiek bez możliwości wyboru byłby istotą zniewoloną, ale wolność nie oznacza prawa do działania bez konsekwencji. Każda decyzja buduje osobowość i określa relację z innymi ludźmi. Wybierając czyn, człowiek w pewnym sensie wybiera również to,

kim się stanie.

Sumienie jest ważnym przewodnikiem, lecz nie zawsze daje prostą odpowiedź. Także ludzie szczerze przekonani o własnej racji mogą się mylić. Dlatego wybór powinien łączyć wierność wartościom z rozumem, pokorą, empatią i przewidywaniem skutków.

Literatura nie rozwiązuje za czytelnika wszystkich dylematów. Pozwala natomiast przeżyć konsekwencje decyzji w wyobraźni. Dzięki Antygonie możemy zastanowić się nad granicami posłuszeństwa, dzięki Rolandowi – nad relacją honoru i odpowiedzialności, dzięki Wallenrodowi – nad moralnością walki, a dzięki Zenonowi – nad niebezpieczeństwem codziennych kompromisów.

Słowa Lieberta zachowują więc pełną aktualność. Wybór wartości nie kończy moralnego wysiłku. Każdego dnia pojawiają się sytuacje, w których trzeba go potwierdzić. Człowiek nie jest raz na zawsze odważny, uczciwy ani wierny. Staje się taki poprzez kolejne decyzje.

Możliwość wyboru bywa ciężarem i źródłem cierpienia, ale właśnie ona czyni człowieka wolnym oraz odpowiedzialnym. Najważniejsze jest nie to, aby nigdy nie popełnić błędu, lecz aby umieć go rozpoznać, przyjąć konsekwencje i ponownie wybrać właściwą drogę.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.